

Adres Redakcji i Administracji:
Jarosław, Rynek 3/I. p.
Biuro Okręgowego Komitetu
Bezpartyjnego Bloku
Współpracy z Rządem

Wiadomości

Cena ogłoszeń
według umowy
Prenumerata
miesięczna 1 Zł.

Jarosławskie

Organ Jarosławskiego Okręgowego Komitetu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wydawca:
Jarosławski Okręgowy Komitet Bezpartyj-
nego Bloku Współpracy z Rządem

Czasopismo tygodniowe.

Odpowiedzialny redaktor:
Dr. Mieczysław Stanecki

Rok II.

Jarosław, dnia 11 kwietnia 1929.

Nr. 15. (59)

Wykwintne pokoje do śniadań poleca kawiarnia i restauracja „GRAND“ ALTSCHÜLERA.

Front przełamany!

Marszałek Piłsudski przemówił!!!

Słowa jego są straszne i druzgocące!!

Kiedy w gmachu sejmowym zapanowała grobowa cisza, — kiedy zdawało się wszystkim przeciwnikom rządu, że został on powalony na obydwie łopatki, — kiedy przeciwnicy pewni zwycięstwa zacierali ręce z radości, że udało się im osłabić moc rządu nadgryzając swoimi jadowitymi zębami najsilniejszy filar gabinetu przez oddanie pod sąd ministra skarbu Czechowicza, — kiedy spokojnie trawili resztki „wesolo“ spożytego święconego, — kiedy z kpinami gwizdali aryjkę z operetki sejmowej, przyszła odpowiedź „na wielki, bardzo wielki znak zapytania (?)“!!

Przemówił Ten, który milczał i słuchał!

Przemówił Marszałek!!

Jest to drugie jego przemówienie o sejmie i jego pracy od czasu wypadków majowych.

Pierwszy raz mówił w dniu 2 lipca ubiegłego roku, kiedy przestał być szefem rządu!

W owej mowie powiedział bardzo jasno i wyraźnie, dlaczego nie może współpracować ze sejmem. Wskazał on wówczas jakie są jego żądania odnośnie do stosunku rządu i sejmu. **Dał on wówczas ogólne zarysy projektu zmiany Konstytucji!**

Sejm suwerenny nazwał „sejmem ladacznic“ wyrażając swoje zapatrywania, że gdyby był ów pierwszy sejm rozpędził „i nacisnął go nogą zwycięzcy, tak, jak na to zasługiwał nie byłaby Polska potrzebowała przeżywać wypadków majowych“. Sejm bał się jak mówił Piłsudski „konkurenta w suwerenności posłów“ i usunął go w ką. On wyszedł jednak z tego „kąta“ stanął na moście Kierbedzia, oparł się na zwycięskiej szablili, zmarszczył brwi i kazał panom suwerenom uciekać przez płoty.

Potem przypuścił ich do siebie i kazał pracować.

Niestety! — Panowie suwereni, którzy uchwalili sobie wygodną konstytucję, — gdy spostrzegli, że on Piłsudski konstytucji nie narusza, pod jej płaszczykiem ukryci, zaczęli stosować dawne metody „gadania na wiatr“

Dlatego powiedział w lipcu Marszałek, że *„sam proces pracy polegający na pracy mówienia należy do pomysłów najbardziej potwornych jakie kiedykolwiek i ktokolwiek wymyślił“*. Zwrócił wówczas panom posłom bardzo grzecznie uwagę na ich zachowanie się w sejmie że *„każdy z posłów ma prawo wrzeszczeć krzyknąć — ma prawo rzucać obelgi, ma prawo zachowywania się jak świnia i tadjak“*.

Ta nauczka dana panom posłom przy pożegnaniu się Marszałka ze sejmem nie odniosła skutku i dlatego Marszałek nie poszedł odtąd ani razu do sejmu.

Nie chciał słuchać tego gadania, od którego muchy w gmachu sejmowym pozdychały tak dalece, że trzeba było sprowadzić nowy ich zastęp, aby brzęczeniem swoim przypominały panom posłom co mają robić!! Te muchy nie czując packi Wojskiego (Piłsudskiego, który był chory) rozwydrzyły się tak dalece, że zaczęły kłuć panów ministrów zajętych ciągłą pracą a jednego z nich (niby, tego od pieniędzy) obsiadły całkowicie, iż musiał przestać pracować!!

Minister, (niby- ten od worka) zawinił! Dawał pieniądze tam gdzie było potrzeba i gdzie mu kazano, ale worka ruszyć nie dał, więc... zawinił.

Przeto w sejmowym karczmisku zebrała się wielka rada much poselskich i krzyknęła głośno, bardzo głośno, aby cały świat słyszał: **„Hajże na ministra!! Pod sąd z nim!! Nie chce pokazać wora, to jazda z nim przed Trybunał!!“**

Uchwalili i..... poszli do „bab“.... na święta. A jako że Marszałek chciał być uprzejmym, jako że nie chciał popsuć im „Wesołych Świąt“... przeto przemówił wtedy gdy wszystka świnina znalazła się w poselskich brzuchach.

I jak powiedział Marszałek *„zabolał ich brzuch“* i to jest... „najważniejszy wypadek dla całego państwa“.

Te boleści w brzuchu będą miały nieprzy-

jemny skutek, bo Marszałek wspomina często gęsto o... niewyraźnie zabarwionej bieliźnie.

W tej drugiej mowie tak, jak w poprzedniej występuje Marszałek jako **zdecydowany wróg** partyjnictwa, jako wróg, **falszywych i zgubnych metod pracy sejmu**.

Marszałek szanuje autorytet sejmu, który siebie szanować nie umie, chciał pracować ze sejmem, lecz nie może i nie pogodzi się nigdy jego uczciwa i szlachetna natura, z nieuczciwością niektórych prowodyrów partyjnych, którzy *„nie troszczą się w najmniejszej mierze o sprawę publiczną o dobro Rzeczypospolitej“* jak powiedział min. Moraczewski.

To najwyższe oburzenie, jakiego wyraz dał Marszałek w swoim ostatnim przemówieniu, spowodowane zostało pociągnięciem min. Czechowicza przed Trybunał Stanu a szczególnie metodami postępowania sejmu.

Marszałek oświadcza publicznie, że **pociągnięto pod sąd ministra, który pracą swoją uporządkował otrzymany w zupełnym nieporządku system podatkowy i doprowadził swoją pracą do tego, że przykładem świecić może innym państwowom“**

O postąpieniu sejmu w tej sprawie wyraża się Marszałek, że *„ono zaprzecza wszelkiemu poczuciu najzwyczajniejszej i najprostszej sprawiedliwości“*!

Pieniądze, o których rozrachunek chodzi tym panom posłom z lewicy, którzy za czasów sejmowładztwa roztrwonili skarb państwa, wydane zostały na inwestycje a więc na rozbudowę portu w Gdyni, na budowę fabryki nawozów w Chorzowie, na organizację floty handlowej, na zasiłki dla bezrobotnych i na zasilenie reformy rolnej.

Są to pieniądze, których Marszałek nie chciał dać pod obrady sejmu aby nie zostały roztrwonione.

Ważne, bardzo ważne, słowa wypowiedział Marszałek:

„Uważam siebie osobiście jako szefa byłego gabinetu za odpowiedzialnego za te przekroczenia tak zwanej ustawy skarbowej“. Zaś ministra Cze-

chowicza charakteryzuje Marszałek że „w gabinecie należał do najostrzejszych ministrów pod względem funduszy skarbowych“

O co właściwie chodziło t. zw. większości sejmowej? Czy o ministra skarbu? — Czy o przekroczenie budżetu? — Nie!

Chodziło o wytoczenie na forum publiczne oskarżenia przeciwko rządowi, któremu (o ironjo!) dało się votum zaufania, lecz który nie chciał w metodach pracy iść po linii większości sejmowej, której praca równa się brzęczeniu muchy dokuczającej natrętnie ludziom pracującym.

Siedziała owa mucha długo na krzaczastych brwiach Marszałka, lecz kiedy zaczęła leżeć na „dno oka“ strzepnęła ją palcem a ona w bezsilnych konwulsjach wije się w kącie.

Na ostatnie budżetowe posiedzenie sejmku, co Marszałek nazywa „oryginalnym przysmaczkiem“ ściągnięto jakieś bojówki partyjne.

W ten sposób upodobniono sesję sejmową do najzwyczajniejszego wiecu przedwyborczego w zapadłej Pipidówce, gdyż wiadomo, że wielu posłów wygrywało wiece przy pomocy sprządzonych bojówek.

Cóż to za nowe magnaty polskie zbierające swoje wojska dlatego, by Polska nierządem stała, co to za takie prawa żeby bandyckie spory czynić udziałem w pracach państwowych? mówi Marszałek z najwyższym oburzeniem! — Niestety! Społeczeństwo wie o tem i pamięta, że wolność słowa i wypowiedzenia się była przez takie „spory bandyckie“ teroryzowana i gwałcona na wiecach przedwyborczych, żeby to jednak się działo w sejmie, to rzecz niesłychana!!!

W przemówieniu swoim uwydatnia Marszałek dwukrotnie stanowisko **Bezpartyjnego Bloku**, który nazywa „zbawczym prądem dla Polski“.

Potępia bezkarną i nieodpowiedzialną większość sejmową „z zaszczytnym wyjątkiem największego Klubu sejmowego Klubu Bezpartyjnego Bloku!!

W lipcowym przemówieniu wypowiedział Marszałek te słowa: „przy każdym cięższym krzysie staję do dyspozycji Pana Prezydenta jako szef gabinetu biorąc śmiało decyzję na siebie i wyciągając równie śmiało konsekwencje ze swoich decyzji“.

W obecnym przemówieniu podkreśla te słowa: „posyłam Panu Prezydentowi codziennie zapewnienia że z zupełnym spokojem na mnie będzie mógł włożyć obowiązki formowania nowego gabinetu“.

Ostatnie słowo na froncie bojowym powiedział Marszałek!

Walka z Rządem była łatwiejszą, lecz walki z Marszałkiem nie podejmie się nikt!!

Nawet ci odważni obrońcy partyjnictwa, którzy potrafili z białego zrobić czarne, z niewinnego człowieka winowajcę, którzy takie gromy rzucali z trybuny sejmowej, nie odważą się iść pomiędzy masy społeczeństwa z walką przeciw Marszałkowi!!

Autorytet Marszałka jest wielki a sejmku aden!!

Armja wielbicieli i mężów zaufania Marszałka liczy dziś miliony!!

Ze spokojem, z pełnią ufności do Wielkiego Wodza Narodu, czekajmy co nam przyniesie

przyszłość, w najgłębszym przeświadczeniu, że chodzi o dobro państwa o „salus Reipublicae“!!!

J. Piątkowski.

Demokratyczny Prezydent!

„Jemu najchętniej udzielę pomocy i rady, jemu zaufam, z nim będę współpracował“ powiedział w maju 1926 Marszałek Piłsudski o Panu Prezydencie Mościckim.

Godnym On jest zaiste przedstawicielem demokratycznej Rzeczypospolitej. Kto miał przyjemność widzieć tę postać najdostojniejszą, lub zetknąć się z nim, ten zauważył, że bije z jego twarzy majestat Rzeczypospolitej, lecz równocześnie, że jest to nasz najukochańszy przyjaciel szczególnie ludu wieśniaczego!

Gdy się czyta w gazetach t. zw. ludowych z obozu przeciwrządowego o rządach kliki magnatów i obszarników, to właśnie osoba Pana Prezydenta, którego na to stanowisko zaproponował Marszałek Piłsudski jest zaprzeczeniem tych demagogicznych twierdzeń.

Dożynki w Spale! Wszak to wielka manifestacja ludu wieśniaczego przed swoim najlepszym Opiekunem i najwyższym Gospodarczem.

Ileż to delegacji chłopskich przesunęło się przez amarantowe schody zamku królewskiego w Warszawie, aby spędzić z nim kilka chwil na serdecznej i swobodnej pogadance?

Kiedy byłem na zjeździe delegatów w Warszawie zaprosił nas Pan Prezydent na raut. Byliśmy w wielkim kłopotcie, bo na raut trzeba iść w czarnym wizytowym ubraniu, gdy tymczasem przeważna część delegatów miała najzwyczajniejsze jasne ubrania do podróży. Kiedy powiedziano Panu Prezydentowi, że wielu z powodu braku odpowiedniego ubrania nie może iść na raut, oświadczył Pan Prezydent, że jest przedstawicielem demokratycznego państwa i chce widzieć ludzi a nie ubrania!

Podobnych przykładów dałoby się mnóstwo przytoczyć. P. K. Wrzos podaje w „I. K. C.“ bardzo ciekawy i charakterystyczny wypadek.

„Kiedy podczas podróży w Lubelskiem zwiedzając wzorowe gospodarstwo P. Prezydent dziękował pewnej gospodyni po wiejskim podwieczorku za śmietanę i poziomki, ktoś z otoczenia usiłował to uczynić w jego imieniu. Ale Pan Prezydent nie pozwolił się zastąpić, podniósł rękę gospodyni ucałował i podziękował osobiście.“

„P. Prezydent interesuje się i to w sposób najbardziej szczegółowy rozwojem rolnictwa. W nim widzi P. Prezydent przyszłość Rzeczypospolitej.“

Ze sprawami rolnictwa zetnął się P. Prezydent bardzo blisko na stanowisku naczelnego kierownika Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie. Mając dla nich specjalny sentyment P. Prezydent nie traci kontaktu z pracą społecznych organizacji i Kółek rolniczych oraz najszerzych kół włościaństwa.

Stąd bardzo częste podróże i wizyty w poszczególnych dzielnicach.

W ciągu lata b. r. P. Prezydent zamierza odwiedzić Małopolskę pragnąc zapoznać się z pracą organizacji rolniczych na tym terenie i z jej kierownikami“.

Otóż, największy Demokrat w czynie Marszałek Piłsudski, dał nam największego Demokrata w przedstawicielstwie państwa, co jest najlepszym dowodem, że kierunek polityki państwowej naszych najwyższych sfer rządowych idzie po linii prawdziwego i czystego demokratyzmu, z okiem zwróconem szczególnie na stan rolników.

J. P.

Czynnik zawodowy i gospodarczy w Parlamencie.

Potrzeba reprezentacji gospodarczo-zawodowej jest dziś wszędzie uznawana. Domagają się jej zarówno przedstawiciele sfer gospodarczych jak i stronnictwa radykalno-lewicowe. Parlamentaryzm gospodarczy w różnych formach powstał po wojnie we wszystkich krajach Europy.

W konstytucji polskiej z 1921 r. powstanie reprezentacji gospodarczo-zawodowej poręczał art. 68, — w którym mowa o samorządzie gospodarczym z Najwyższą Izbą Gospodarczą na czele. Z pewnemi zmianami przepis ten powtórzony został w projekcie Bloku. Ale po ośmiu latach dzielących nas od Konstytucji marcowej i pod wpływem doświadczenia zagranicy pogłębiła się świadomość eksperymentalnego charakteru art. 68. Konstytucji. A że eksperyment jest twórczy i płodny został więc i

w projekcie Bloku, otwierając na przyszłość szerokie perspektywy historyczne dla świadomej organizacji Państwa.

W poszukiwaniu jednak dróg, na których już obecnie mogłyby się wypowiedzieć bez szkodliwego pośrednictwa stronnictw, interesy klas i zawodów, projekt Bloku — nie zamyka po doktrynersku reprezentacji gospodarczo-społecznej w ramach art. 68. Wprowadza ją śmiało do Parlamentu, obsadzając trzecią część foteli senatorskich.

Wprowadzenie do Senatu elementu niepolitycznego, od partyj uniezależnionego a jednocześnie fachowego, nada drugiej Izbie odrębne piętno i uzdolni ją do pracy ustawodawczej.

W jednym artykule projekt Bloku rozwiązuje naraz dwa zagadnienia — reformy Senatu

DROGUERJA

FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO

POLECA

PRZEBORY FOTOGRAFICZNE, CHEMIA I JAK, ŚRODKI KOSMETYCZNE, WODY MINERALNE i t. p.

i powołania do życia reprezentacji zawodowej.

Czy reprezentacja ta powinna wejść do Senatu w drodze wyborów z ciał samorządowych, czy też w drodze mianowania? Oto pytanie które z kolei musieli rozstrzygnąć autorzy projektu Bloku.

Za sposobem pierwszym — przemawiały względy pozornej i powierzchownie rozumianej demokracji. Za drugim — rezultaty czynionych prób i stan sił, działających w instytucjach publicznych i społecznych gospodarczo-zawodowych. W instytucjach tych bowiem, czy to będą sejmiki powiatowe, czy rady miejskie lub związki zawodowe i inne — dotąd elementem decydującym są ekspozytury stronnictw politycznych.

Okazało się to zwłaszcza na konferencjach Rady Opiniodawczej Pracy, powołanej w r. 1926 przy Komitecie Ekonomicznym Ministrów. Członkami Rady Opiniodawczej Pracy byli delegaci związków przedsiębiorców i związków pracowników. Ówczesny rząd Marszałka Piłsudskiego starał się wtedy o bezpośrednie zetknięcie się z reprezentantami kapitału i pracy, o wysłuchanie niesfałszowanych relacji i trzeźwo obmyślaną postulatów. Próba zawiodła na całej linii. Konferencja zmieniła się w mały Sejm. Przedstawiciele Rządu ujrzeni dobrze znane sobie postaci posłów i usłyszeli powtórzenie mów sejmowych. Nie uległa zmianie metoda ujmowania zagadnień, bez zmiany został poziom i ton przemówień, których treść w ostatniej instancji wyznacza taktyka polityczna.

I tak jeszcze przez długi czas będzie w Polsce, iż stowarzyszenia społeczne i gospodarcze wobec rządu reprezentować będzie zawodowy polityk — parlamentarzysta. Jest to wprawdzie smutnym objawem niedojrzałości instytucji społecznych, brak wszechstronnej samowiedzy swych interesów u obywateli — ale jest to jednocześnie choroba tak zakorzeniona, że należało się z nią poważnie liczyć przy powoływaniu do Senatu reprezentacji zawodowej.

Kiedy droga wyborów mogła dać znów tylko polityków — a nie fachowców — tych ostatnich na fotele senatorskie musi wprowadzić mianowanie przez Prezydenta.

St. P.

Jarosław Krauss.

Marta.

(ciąg dalszy)

Uważając swą misję urzędową w niniejszym wypadku za ukończoną, już miał się obrócić i odejść. Po chwili jednak zdecydował to niezwykle spotkanie inaczej zakończyć.

Postawił gwer przy nodze przybrał bezwładną postawę jakby na komendę „spocznij” zdjął uroczyste czapkę i żegnając się powolnym ruchem wygłaszał drżąc sakramentalne słowa: W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Wszelki Duch Pana Boga chwali — Niechże cię zagrobna duszo Wszehmocność ratuje — Pan z tobą....

W chwili jednak, gdy Turoń już się zabierał do stanowczego odejścia wstrzymało go dalsze ochryple, rozpaczliwe wołanie.

Ratujcie na miłość Boską-ratujcie-ja Marta Zagrobna z przedmieścia wpadłam do grobu i nie mogę żadnym sposobem na brzeg się wydrapać.

Na tak wyraźne wołanie Turoń w tejże chwili oprzytomniał. Po głosie poznał znaną mu Martę. Wszak nieraz biegł za nią łakomem spojrzeniem. Jakże często łaknął sposobności doty-

Koszta wycieczki na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Zbliża się termin otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej, na którą niewątpliwie wraz z setkami i tysiącami zwiedzających pospieszą tłumnie i rolnicy wszystkich zakątków naszego kraju.

Oprócz Wystawy, na której znajdzie się wszystko, co stanowi dorobek kultury pierwszego 10-lecia Odrodzonej Polski, rolnicy będą mogli zwiedzić urządzenia gospodarstw wsi Wielkopolskiej i przyrządy się kulturze rolnej dzielnicy, która w tym względzie zajmuje przodujące miejsce w państwie.

Zapewne i rolnicy z powiatu Jarosławskiego zechcą wziąć udział w wycieczce na Wystawę w Poznaniu.

Celem zapoznania wszystkich mających chęć wzięcia udziału w wycieczce przedstawiamy program oraz koszty związane z wyjazdem.

Wycieczkę zbiorową dla mężczyzn i kobiet organizuje z ramienia Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie — Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Jarosławiu (Budynek Rady powiatowej).

Kierownictwo wycieczki i opieka nad uczestnikami spoczywać będzie w rękach instruktora powiatowego.

Program obejmuje 3-dniowy pobyt na wystawie w Poznaniu, zwiedzanie szczegółowe całej wystawy ze specjalnem uwzględnieniem działu rolniczego i hodowlanego, prócz tego zwiedzanie osobliwości miasta, muzeów, zamku i ogrodu zoologicznego.

4-ty dzień obejmuje wycieczkę 1-dniową w okolice Poznania, celem obejrzenia wzorowo urządzonej wsi (mleczarnie, spółdzielnie, szkoły) oraz wzorowego gospodarstwa włościańskiego.

Ze względu że wycieczki zbiorowe odbędą się z całej Małopolski, punkt zborny naznaczono we Lwowie, wobec tego koszty podane będą ze Lwowa jako punktu zbiorowego.

Koszty wydatków przeliczonych na 1 osobę na szlaku Lwów — Poznań z pobytem

3 dniowym w Poznaniu i 1-dniowym na terenie Poznańskiego wynosi:

a) Koszt biletu kolejowego Lwów — Poznań i z powrotem (III kl. pociągu osobowego) 38 zł. Koszt biletu Poznań — ośrodek zwiedzenia i z powrotem 10 zł. b) Koszt noclegów po 4 zł. 3 noclegi 12 zł. c) Koszt utrzymania dziennie 5 zł. 3 dni a 5 zł. 15 zł. d) Bilety wstępu na wystawę do muzeum i ogrodu zoologicznego łącznie z przewodnikami 12.50 zł. e) Opłaty manipulacyjne w Wielkopolskim Twie Kółek Roln. i M. T. R. 1 zł. f) Wydatki w drodze (napoje i t. p.) 3 zł. Razem 101.50 zł.

Na podstawie tego zestawienia określamy koszt przejazdu z utrzymaniem jednej osoby bez subwencji Ministerstwa Rolnictwa na 101.50 zł. Ministerstwo Rolnictwa chcąc umożliwić jak największej ilości rolników wzięcie udziału w wycieczce przyznało subwencje na koszty podróży.

Subwencja ta ogranicza się do pokrycia kosztów przejazdu do Poznania i z powrotem na 20 osób nadto każdej trzeciej osobie powyżej tej liczby.

Koszta więc wycieczki wraz z subwencją Ministerst. wyniosłyby dla 1 osoby tylko 63.50 zł.

Należy jednak pamiętać, że nie zostało tu wliczone utrzymanie w czasie jazdy koleją a to z tego powodu, iż najprawdopodobniej uczestnicy wycieczki wezmą ze sobą zapasy żywności. Skorzystać z ulg Ministerstwa to jest bezpłatnej jazdy będą mogli przede wszystkim członkowie Kółek Rolniczych.

Kto więc zechciałby wziąć udział w tej wycieczce powinien zgłosić się w najbliższych dniach do Biura Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Jarosławiu, Budynek Rady powiatowej, gdzie otrzyma ściśle informacje.

Spieszcie się rolnicy gdyż termin zgłoszeń upływa z dniem 20 kwietnia br.

Samochód osobowy FORD do sprzedania

Blizsza wiadomość w Redakcji.

kalnego poznania jej powabnych kształtów.

Zaduszny wieczór rozjaśnił mu nieszczęście Zagrobnej. Strach go nagle opuścił, ciemna niepewność zamieniła się w stanowczą, jasną radość. Ciesząc się rozwiązaniem tej niezwyklej zagadki roześmiał się Turoń pełnym tchem swej atletycznej piersi. Spazmatyczny rechot jego chichotania rozlegał się męską mocą po obszernym cmentarzu.

Postępując ostrożnie środkiem szukał wilczego dołu z upragnioną zdobyczą.

Po chwili stanął nad pogrzebaną żywcem Martą. Zaświecił zapalniczkę i ujrzał ją niemożliwie omazaną błotem. Słuchając jej opowiadania wybuchął od czasu do czasu wulkanicznym śmiechem i ocierał rękawem opadające łzy z przewilgoconych oczu.

Podanie ręki Zagrobnej okazało się niemożliwym. Z powodu bardzo oślizłych brzegów i rozmokłej, świeżo z grobu wyrzuconej gliny, było niebezpiecznie zbliżyć się do jego krawędzi i rękami windować w górę niezbyt lekką wdówkę.

Turoń odpiął bagnet, następnie objął silnie rękoma łożę wyładowanego gweru i opuścił jego lufę z rzemieniem ku Marcie kładąc jej chwycić się krzepko tego zbawczego narzędzia. Wbił swe obcas w miękką ziemię i jął z wysiłkiem cią-

gnąć uczepioną Martę ku sobie.

W chwili gdy cały już ciężar Marty, gramolącej się z jamy, zawisł na gwerze, nogi Turonia straciły twardą podstawę, ziemia się obsunęła, a Turoń zjechał na niej wgląd niesamowitej pułapki i przytłoczył Martę swoim ciężarem na dnie oślizłego grobu.

Powoli zebrali się oboje z miątkiej ziemi Turoń nabiedził się w odszukaniu zagubionej czapki. Nieprzejrzana ciemność pogorszyła ich położenie tem więcej, że nie mogli odnaleźć pudełka zapalek, mimo wszystko nie zwlekali z opuszczeniem niesfornej jamy, a posterunkowy wyteżył zbawczą fantazję, aby zdobyć upragnione wyzwolenie.

Chwycił w silne ramiona pełną kibić Marty, uniósł ją w górę, a gdy się chwyciła nadbrzeżnych chaszców, rad dopomógł jej okrągłym odnóżom do wydostania się na szerszą swobodę.

Marta znalazłszy się na brzegu zabrała się do wydobywania z matni nieco rozniewanego Turonia, przyczem wykazała więcej sprytu w świadczony mu pomocy, aniżeli jej wybawca.

Chwyciła się silnie jedną ręką nadbrzeżnych gałęzi, zaś drugą poczęła ciągnąć swą wielką chustkę, której końca uczepił się posterunkowy.

C. d. n.

KRONIKA.

Z kroniki towarzyskiej. W sobotę dnia 6. b. m. odbyła się w Warszawie uroczystość zaślubin p. Gen. Bryg. Wacława Wieczorkiewicza, Dcy 24-ej Dyw. Piech. z p. Avenariusówną. Przybyła do Jarosławia w niedzielę parę Nowożeńców witali na dworcu przedstawiciele korpusu oficerskiego i podoficerskiego z orkiestrą oraz licznie zebrane tłumy publiczności. Na terenie Dłwa Dywizji wzniesli podoficerowie piękną bramę tryumfalną z napisem „Witamy! Szczęść Boże młodej parze na nowej drodze życia“.

Dołączając się do licznie nadesłanych pod adresem Nowożeńców telegramów i listów gratulacyjnych na tem miejscu składa Im Redakcja „Wiadomości Jarosławskich“ najszczerze życzenia „Szczęść Boże!“.

Z żałobnej karty. W ubiegłą niedzielę odbył się pogrzeb śp. Ambrożego Knoblocha dyrektora szkoły powsz. im. Mickiewicza. Mimo obrzydliwej pogody zebrały się tłumy publiczności, aby oddać ostatnią przysługę temu cichemu pracownikowi, który przez lat 40 pracując w Jarosławiu, wychował i oddał na służbę Ojczyzny kilka pokoleń młodych obywateli. Przy wyprawianiu zwłok i złożeniu na wieczny spoczynek odśpiewał pieśni żałobne chór akademicki zasilony członkami chóru Towarzystwa muzycznego. Nad otwartą mogiłą przemówił p. inspektor Bem, który podniósł duże zasługi zmarłego, żegnając go w imieniu władz szkolnych. W imieniu kolegów pożegnał zmarłego p. J. Knotz, podnosząc jego pracę jako nauczyciela, która nie daje w tem życiu laurów, lecz pozostaje w społeczeństwie, w duszach tysięcy wychowanków. Osoba Zmarłego przypominała będzie następcom że w twardej pracy na posterunku wytrwać należy do ostatka! Jego Pamięci Cześć!

Walne Zebranie „Ogniska“ nauczycielskiego. Doroczne Walne Zebranie członków „Ogniska“ nauczycielskiego Jarosław odbędzie się w sobotę dnia 13. b. m. o godz. 3. popoł. w szkole im. Konarskiego.

Porządek zebrania: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie Zarządu z rocznej gosp. organ. 3) Dyskusja oraz wnioski Kom. rew. na udzielenie Zarządowi absolutorjum. 4) Wybór nowego Zarządu. 5) Wolne wnioski.

Podczas zebrania zmiana oraz prolongata legitymacyj. Po zebraniu o godzinie 7-ej wieczór w sali Kasyna wojskowego odbędzie się „Święcone“ dla członków i zaproszonych gości, za wstępem około 5 zł. (z muzyką wojskową).

Obchód jubileuszowy Towarzystwa Muzycznego w Jarosławiu. Z okazji 25-lecia istnienia Szkoły muzycznej odbędzie się w dniach 14. i 15. b. m. uroczysty obchód jubileuszowy z następującym programem: W niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 9-15 nabożeństwo w kościele parafjalnym, w czasie którego chór Towarzystwa odśpiewa mszę Gounoda: „Missa brevis“. O godz. 11-30 poranek w sali Towarzystwa, połączony z uroczystym jubileuszem 25-letniej

pracy pedagogicznej założycielki i dyrektorki Szkoły Muzycznej p. Marji Turzańskiej. O godz. 20-ej wieczór koncert w sali Towarzystwa ze współudziałem p. O. Hańczowej i p. Z. Pileckiej.

W poniedziałek dnia 15 b. m. o godz. 20-ej wieczór Koło dramatyczne Towarzystwa Muzycznego odegra w sali „Sokoła“ komedię Abrahama-Ruszkowskiego p. t. „Mąż z grzechności.“ — Bliższe szczegóły Obchodu podamy w dalszych numerach.

Święto dziesięciolecia 39. p. p. „Strzelców lwowskich w Jarosławiu. Dnia 29. b. m. obchodzi 39. pułk piechoty uroczystość swego dziesięciolecia połączoną ze świętem pułkowym. Dzień ten jest rocznicą pierwszej większej bitwy w wojnie polsko-ukraińskiej stoczonej pod Lwowem i zakończonej walnym zwycięstwem.

Urządzeniem święta zajął się Komitet Obywatelski miasta i powiatu Jarosławia na czele którego stoją starosta p. Prezentkiewicz E. i burmistrz miasta p. Inż. Sierankiewicz St.

W dniu święta pułku nadana będzie po raz pierwszy odznaka pułkowa. Podania osób mających warunki do uzyskania odznaki należy kierować do Dłwa pułku.

Odznaka pułkowa 39 p. p. Strzelców lwowskich. W dniu 29 kwietnia br. przypada dziesięciolecie rocznica „Święta Pułkowego“. W dniu tym nadana będzie poraz pierwszy odznaka pułkowa, o którą mogą się starać:

a) każdorazowy dowódca pułku. b) oficerowie i szeregowi 39 p. p., którzy w czasie od dnia 1. XI. 1918 do dnia 21. III. 1921 pozostawali: 1) na froncie nie mniej niż przez 3 miesiące, lub w Baonie Zapasowym przez 1 rok. c) oficerowie i podoficerowie zawodowi po przesłużeniu w czasie pokoju co najmniej jednego roku w stopniu oficerskim lub szeregowym. d) oficerowie i szeregowi, którzy w czasie służby w 39 p. p. dostali się do niewoli bez własnej winy, po otrzymaniu rehabilitacji (o ile odpowiadają warunkom punktu b.)

Prawo do posiadania odznaki może być przyznane:

a) szeregowym niezawodowym po przesłużeniu w czasie pokoju co najmniej 1 rok w pułku. b) osobom fizycznym lub prawnym, które położyły specjalne zasługi dla dobra pułku lub wojska.

P. P. Oficerowie i szeregowi służby czynnej, oraz rezerwy, którzy służyli w 39 p. p. i życzą sobie mieć pamiątkową odznakę tego pułku (warunki jak wyżej,) prześlą podania do Dowództwa pułku w Jarosławiu o przyznanie im prawa na posiadanie i noszenie odznaki.

Odznaka wykonana jest w dwojaki sposób: a) oficerska-srebrna z emalją za zł. 20. b) szeregowych-z brązu bez emalii za zł. 4. Cena ta powiększona będzie o ewentualne koszty przesyłki.

P. P. Oficerowie i szeregowi, którzy pragną otrzymać odznakę pułkową w dniu Święta Pułkowego, zaznaczą to w swoich prośbach nadsyłając równocześnie wyżej podaną należytość za odznakę i 50 gr. za legitymację. Pozo-

stali zaś mogą otrzymać odznakę za zaliczeniem pocztowem.

„Murzyn warszawski“ znakomita komedia Antoniego Słonimskiego tryskająca szampańskim humorem w pierwszorzędnym artystycznym wykonaniu zespołu teatralnego Reduty Wileńskiej już wkrótce bo dnia 26 b. m. w sali „Sokoła“. W roli tytułowej niezrównany Stefan Jaracz.

Konkurs wystaw. zapowiadany jesienią a odłożony na późniejszy czas z powodu ciężkiej zimy, odbędzie się z końcem bieżącego miesiąca kwietnia.

Z ramienia złączonych obu Stowarzyszeń kupieckich i szkoły handlowej utworzy się w tym tygodniu komitet organizacyjny, który ustali wymagania konkursu, nagrody i jury dla oceny wystaw.

Jest rzeczą pożądaną, aby do konkursu stały nie tylko sklepy większe przy pryncypalnych ulicach, lecz również mniejsze i małe sklepy w hali targowej i na bocznych ulicach — rodzaj bowiem wystawy zależy od klienteli, dla której dany interes jest nastawiony — zarówno więc wyróżnienie otrzymać mogą firmy jak Haut, Sandig, Rothkopf, Polz, Koba, czy p. Wojciechowski, jak i mniej okazałe sklepy i sklepiki, obsługujące prowincję i ludność wiejską.

W następnym numerze podane będą dalsze szczegóły w sprawie konkursu.

Podziękowanie.

Spełniając miły obowiązek składam na tej drodze jak najserdeczniejsze podziękowanie JWPan Dr. J. Zasowskiemu Dyktorowi Szpitala powszechnego za wykonanie ciężkiej i niebezpiecznej operacji na mej żonie, gdzie szybka orientacja i wprawna ręka zdecydowała o życiu oraz JWPan Dr. M. Hajdukiewiczowej i Dr. M. Spatzowi za tak troskliwą opiekę i pomoc w czasie operacji.

Te prawdziwe i szczerze słowa są rzeczywiście jedyną z naszej strony rekompensatą za uratowanie życia.

Dyrektor W. Nowak wraz z żoną.

BANK ROLNICZY

Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odp.

w JAROSŁAWIU.

ul. Słowackiego L. 5.

Dostarcza w bieżącym sezonie:

Makuchy słonecznikowe, lniane, sojowe, kokosowe i palmowe,

Otręby żytnie i pszenne w całowagonowych ładunkach i detalicznie

Sortowniki do ziemniaków.

Siekacze do buraków

Parniki Ventzkiego o pojemności od 35 do 630 litrów,

SKŁAD DRUKÓW Gminnych

podług najnowszych wzorów Rozporządzenia Ministerjalnego około 200 gatunków jakoto: Budżety, Asygnatorjusze, Kwitarjusze, Księgi podręczne kasowe Zamknięcia rachunkowe

Wszelkie druk gospodarcze. w wielkim wyborze Księgi handlowe, Rejestra gospodarcze

Rok założenia 1894.

DRUKARNIA i Wyrób Pieczętek Gumowych

S. BAUMGARTENA

w JAROSŁAWIU ul. Grunwaldzka 4.

TELEFON Nr. 25.

Fabryczny skład papieru

i przyborów kancelaryjnych

ROBOTY DRUKARSKIE

wykonuje po cenach umiarkowanych

Największy wybór zabawek dziecięcych, gier towarzyskich, kartek widokowych i kinowych, zawsze świeże nowości